

Sygn. akt II K 72/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2019r.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sąd. Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Katarzyny Rusin

po rozpoznaniu w dniach 30 maja 2019r., 18 czerwca 2019r., 8 sierpnia 2019r. na rozprawie sprawy:

K. D. (1)

syna P., A. z domu S.

urodzonego (...) w P.

oskarżonego o to, że:

1. W dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22.10 w P. woj. (...) na terenie jak i w okolicach sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) groził M. Ś. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w ten sposób, że wypowiadał pod jej adresem słowa „zabiję Cię” a groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonej obawę, że zostanie spełniona,

tj. o czyn z art. 190§1 kk

2. W dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22.10 w P. woj. (...) na terenie jak i w okolicach sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) groził T. Ś. (1) popełnieniem przestępstwa na jego szkodę w ten sposób, że wypowiadał pod jego adresem słowa „zabiję Cię ty (...) ja cię zabiję” a groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonego obawę że zostanie spełniona,

tj. o czyn z art. 190§1 kk

3. W dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22.10 w P. woj. (...) w sklepie (...) mieszczącego się przy ul. (...) uderzył M. Ś. pięścią w głowę czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy lewego łuku brwiowego z obrzękiem i zasinieniem – w tym powiek – oraz stłuczenie pośladka prawego z rozległym płamistym zasinieniem, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała trwające nie dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157§2 kk w zw.z art. 60§1 kpk

4. W dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22.10 w P. woj. (...) na terenie sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) uderzył T. Ś. (1) pięścią w rękę, którą pokrzywdzony zasłonił się przed atakiem,

tj. o czyn z art. 217§1 kk w zw.z art. 60§1 kpk

orzeka:

1. oskarżonego K. D. (1) uznaje za winnego czynów zarzucanych mu w punktach 1 i 2 aktu oskarżenia, ustalając, że dopuścił się ich działając w krótkich odstępach czasu, z wykonaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok, co do któregośkolwiek z nich, przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne i ustalając, że każdy

z nich wyczerpuje dyspozycję art. 190 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk na podstawie art. 190 § 1 kk w zw z art. 91 § 1 kk wymierza mu za nie karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonego K. D. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 3 aktu oskarżenia ustalając, że dopuścił się go przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 2 kk w zw z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. oskarżonego K. D. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie 4 aktu oskarżenia ustalając, że dopuścił się go przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 217 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 91 § 2 kk w zw art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od dnia 24 sierpnia 2018r., godzina 19:25 do dnia 26 sierpnia 2018r., godzina 12:15, przy czym 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny 1 (jednemu) dniowi kary pozbawienia wolności;

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. J. kwotę 723,24 (siedmuset dwudziestu trzech złotych, dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

7. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 884,48 (ośmuset osiemdziesięciu czterech złotych, czterdziestu ośmiu groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 120 (stu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

M. Ś. (1) prowadzi sklep (...) w P. przy ul. (...). Pomaga jej ojciec T. Ś. (1), który często przebywa w sklepie obsługując klientów. Z uwagi na położenie sklepu na obszarze starego miasta w kryminogennym środowisku, od momentu otwarcia często zdarzały się drobne kradzieże dokonywane przez okolicznych mieszkańców. Właścicielka wraz z ojcem nie pozostawali bierni i reagowali na takie zachowania przestępcze, dążąc do zatrzymania i ukarania sprawców. Kradzieże w sklepie dokonywane są bardzo często prowokacyjnie w „biały dzień” na oczach personelu sklepowego, pokrzywdzeni byli bardzo zdenerwowani tymi incydentami, które zdarzały się nagminnie, wobec tego czasami przesadnie reagowali na zachowania potencjalnych sprawców.

W dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22:10 do sklepu (...) przy ul. (...) wszedł M. B. (1) ubrany w granatową bluzę z czerwonymi rękawami i oskarżony K. D. (1), ubrany w biały T-Shirt z napisem (...) (miał zabandażowaną cześć prawego przedramienia, na którym wytatuowano krzyż) oraz towarzysząca mu K. B. (1) i inna nieustalona kobieta. K. D. (1) wchodząc do sklepu w jednej ręce trzymał telefon komórkowy, w drugiej dwie butelki koloru brązowego. M. B. (1) z K. D. (1) podeszli do stoiska/regalu z napojami jednak nie wybrali żadnego z produktów. K. B. (1) z wybranym do zakupu towarem stanęła w kolejce. Mężczyźni minęli kolejkę, stanowisko kasowe i stanęli przy stoliku „kawowym” znajdującym się obok kasy i wyjścia ze sklepu. K. D. (1) postawił wniesione wcześniej ze sobą napoje na sklepowym stoliku. M. Ś. (1) wyszła z zaplecza sklepu i obserwowała K. D. (1) będąc przekonaną, że dokonał kradzieży napojów, mimo że wcześniej wniósł ze sobą i niczego z witryny z napojami nie zabierał. Stanęła przy drzwiach sklepu. Między nimi doszło do wymiany zdań. M. B. (1) próbował zapanować nad sytuacją i uspokajał K. D. (1), który go odepchnął. Oskarżony zabrał ze sobą wspomniane butelki napojów. Wtedy T. Ś. (1) wyszedł zza kasy i przy drzwiach wejściowych użył wobec K. D. (1) gazu pieprzowego. Oskarżony uciekł w stronę pobliskiego skupu złomu, za nim udał się T. Ś. (1). Kiedy dogonił K. D. (1) ten zaczął mu grozić, że go zabije. Oskarżony wypowiadał pod adresem T. Ś. (1) słowa „zabiję cię ty ch...u, ja cię zabiję”. Rzucił w jego kierunku butelkę. Wtedy pokrzywdzony wrócił do sklepu. Po chwili K. D. (1) wrócił do sklepu i zaczął ponownie się awanturować, kopnął w półkę z towarami stojącą na wprost drzwi. Kiedy widząc to T. Ś. (1) szedł w kierunku drzwi, oskarżony wbiegł do sklepu i celując w twarz uderzył pokrzywdzonego pięścią w rękę, którą

pokrzywdzony zasłonił się przed atakiem. T. Ś. (1) próbował wypychać napastnika na zewnątrz sklepu, ponownie użył wobec oskarżonego gazu pieprzowego. M. Ś. (2) znajdowała się wtedy w okolicy drzwi wyjściowych, próbowała kopać stojące przed wejściem osoby. K. D. (1) zaczął grozić pokrzywdzonej, że ją zabije. Następnie uderzył M. Ś. pięścią w głowę, na skutek czego przewróciła się na ziemię, po czym opuścił oddalił się z miejsca zdarzenia, podobnie jak M. B. (1). M. Ś. (2) natychmiast zawiadomiła o incydencie Centrum Powiadamiana Ratunkowego dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. D. k. 34, 114, 182v-183, 185v, 186, częściowo zeznania świadków: M. Ś. k. 3-4, 22v, 183-184, T. Ś. k. 18-19, 184-184v, M. B. k. 62-63, 185-186, K. B. k. 196v-197, zeznania świadka A. S. k. 85v-86, 184v-185, notatka urzędowa k. 1, 16, 17, 30, 41, protokół zatrzymania K. D. k. 13, płyty z nagraniami monitoringu k. 23, protokół oględzin rzeczy k. 31-32, 48-49, skarga pokrzywdzonej k. 54, pismo Komendanta Straży Miejskiej k. 65, wiadomość mail k. 73, zdjęcia 76-79, informacja z (...) Urzędu Wojewódzkiego w Ł. wraz z płytą k. 199-200 informacja z (...) k. 203)

Na skutek zdarzenia z 23 sierpnia 2018 r. tj. uderzenia pięścią w głowę przez K. D. (1), M. Ś. (2) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy lewego łuku brwiowego z obrzękiem i zasinieniem – w tym powiek – oraz stłuczenia pośladka prawnego z rozległym plamistym zasinieniem, co naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres nieprzekraczający siedem dni.

(skierowanie do poradni specjalistycznej k. 5, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 6, opinia lekarska k. 14)

K. D. (1) ma 26 lat. Kawaler. Wykształcenie gimnazjalne, bez zawodu. Bezrobotny, nie uzyskuje żadnego dochodu. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Bez majątku. Był uprzednio wielokrotnie karany. Odbywał kary pozbawienia wolności.

(dane k. 133, oświadczenie k. 168-170, 182v, dane o karalności k. 24, 26-29, 57-60, odpis wyroku k. 67-70, odpis wyroku z obliczeniem kary k. 138-141, obliczenie kary k. 145, zawiadomienie k. 146)

Oskarżony w dochodzeniu nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że niesłusznie został posądzony o kradzież towarów, które wcześniej wniósł ze sobą na teren sklepu. Ekspedientka kazała mu zapłacić za te produkty, z tego powodu wywiązała się między nimi kłótnia, następnie został zaatakowany przez mężczyznę, który wszedł zza lady (wyjaśnienia k. 34, 114).

Przed Sądem K. D. (1) potwierdził uprzednio złożone wyjaśnienia, dodał, że nie widział aby pokrzywdzona została uderzona, w ogóle niewiele widział, ponieważ „dostał gazem po oczach”. Potwierdził, że kiedy wchodził do sklepu razem z M. B. (1) był ubrany w białą koszulkę. Po odtworzeniu nagrań z monitoringu oskarżony wyjaśnił, że nie rozpoznaje się na nagraniu w dalszej części, zaprzeczył aby to on był widocznym mężczyzną w białej koszulce z napisem (...) i zabandażowaną prawą ręką, który kopie regał i wyprowadza cios w kierunku pokrzywdzonego. K. D. (1) dodał, że wszystko co powiedzieli pokrzywdzeni jest kłamstwem, za wyjątkiem tego, że to nie on był napastnikiem w sklepie (wyjaśnienia k. 182v-183, 185v, 186).

Stanowisko oskarżonego, w którym kwestionuje swoje sprawstwo nie zasługuje na uwzględnienie. K. D. (1) nie przyznał się do winy. Jego obecność w dniu 23 sierpnia 2018 r. około godz. 22.10 w sklepie (...) przy ul. (...) w P. jest, zdaniem Sądu, nie do podważenia. Oskarżony przyznał, że znajdował się w tym czasie na terenie wspomnianego sklepu i rozpoznał siebie na nagraniu monitoringu, jako mężczyznę wchodzącego do sklepu w towarzystwie świadka M. B., K. B. i jeszcze jednej nieustalonej kobiety. Wyjaśnienia te nie są od rzeczy, gdyż na nagraniu widać mężczyznę identycznego pod względem wyglądu z oskarżonym (zgadzają się cechy wyglądu to jest wiek i wzrost, kolor włosów, rysy twarzy), który dodatkowo ma na przedramieniu prawej ręki taki sam charakterystyczny tatuaż w kształcie krzyża, jaki sąd widział na ręce oskarżonego na rozprawie oraz porusza się w charakterystyczny sposób, jak oskarżony z wypiętą do przodu klatką piersiową. Zatem twierdzenia oskarżonego i świadka M. B., iż to oni weszli wówczas do sklepu i wdali się w dyskusję z M. Ś. i T. Ś. są zgodne z prawdą w odróżnieniu od sprzecznych z nimi relacji T. Ś. i M. Ś., którzy – z niezrozumiałych do końca względów - „widzieli” w sklepie inne osoby, niż te które tam wówczas były.

Wystarczy stwierdzić, iż kamera oznaczona 6 umieszczona nad stanowiskiem sprzedawcy znajduje się w odległości mniejszej niż 2 metry od postaci znajdujących się przy wejściu, dając możliwość dokładnej rejestracji rysów twarzy mężczyzn stojących przy stoliku, których śledzi przez kilka minut, dając wystarczające możliwości ich identyfikacji. To że są to K. D. i M. B. nie wymaga więc szerszego tłumaczenia. To właśnie te osoby, a nie wskazywane przez pokrzywdzoną, rozpoznali na nagraniu nie tylko sąd, ale i policjantka przeprowadzająca oględziny nagrania, jak również świadek - policjant A. S. (2), który od kilkunastu lat zna środowisko przestępcze na terenie starej części P. w tym również K. D. oraz M. B.. Świadek A. S. co prawda odwołując się do pobieżnej obserwacji nagrania na etapie czynności operacyjnych, twierdził, że osobą towarzyszącą oskarżonemu nie był świadek B., jednak po spokojnym obejrzeniu nagrania na rozprawie, nie miał wątpliwości, iż jest to jednak M. B., co było zgodne z tym co zeznał świadek.

Oskarżony zaprzeczał, że to on jest tą samą osobą widoczną na dalszej części nagrania z monitoringu, która kopie w regał oraz uderza w rękę T. Ś.. Na podstawie znajdujących się w aktach sprawy nagrań z monitoringu, na zasadzie porównania wyglądu, tj. ubrania, tatuażu, fryzury, wzrostu, postury, charakterystycznego chodu można w sposób oczywisty stwierdzić, że jest to cały czas jedna i ta sama osoba tj. oskarżony. Nagranie z monitoringu ewidentnie potwierdza, że na początku sytuacji (chodzi o utarczkę słowną z M. Ś.) widoczna jest jedna i ta sama osoba, która najpierw przychodzi do sklepu, a następnie atakuje uderzając pokrzywdzonych tj. K. D. (1). Oskarżony w swojej chybotliwej relacji nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego ta sama osoba na nagraniu w jednej sytuacji, to w jego przekonaniu on, a w drugiej – to zupełnie inna, nieznaną mu osoba, która nie wiadomo skąd pojawiła się pod sklepem i dlaczego zaatakowała wyposażenie i T. Ś., solidaryzując się z K. D.. W ocenie sądu oskarżony przyjmując taktykę procesową nie zaprzeczał okolicznościom z punktu widzenia odpowiedzialności karnej obojętnym (wejście do sklepu bez dokonania kradzieży i ostra reakcja na posądzenie przez M. Ś. o zabór napoi), natomiast kiedy już szło o fragmenty nagrania, na których „jak na dłoni” widać akty wandalizmu oraz atak fizyczny na pokrzywdzonego, które nie były zgodne z jego interesem, po prostu w sposób wręcz absurdalny zaprzeczał, że to on został nagrany. Poza tym pokrzywdzeni w swoich zeznaniach podkreślali, że od samego początku aż do końca inicjatorem całej awantury był jeden i ten sam mężczyzna w białej koszulce tj. oskarżony, natomiast towarzyszący mu drugi mężczyzna, tj. M. B. (1) - starał uspokajać całą sytuację. Nie było więc tak, że oskarżony wszczął awanturę na poziomie werbalnym, został wyrzucony ze sklepu i zaatakowany miotaczem gazu, natomiast aktu zemsty za to „złe” potraktowanie go dokonał inny mężczyzna, tak samo wyglądający i ubrany, który wcześniej do sklepu nie wchodził, którego rzecz jasna oskarżony nie widział, choć stał pod sklepem. Nieadekwatna do sytuacji reakcja pokrzywdzonych na słowa K. D. i M. B., którzy ostro zaprzeczali kradzieży, poniekąd tłumaczy agresywne zachowanie oskarżonego, który został niesłusznie posądzony o kradzież, a następnie zaatakowany gazem pieprzowym i wyrzucony ze sklepu, wyjaśniając życiowo motyw, jakimi kierował się stosując przemoc wobec T. Ś., M. Ś. i kierując wobec nich groźby. Był to natychmiastowy odwet za nieuzasadnione w ocenie oskarżonego zachowanie pokrzywdzonych. Na pytanie czy oskarżony miał motyw do tak agresywnych zachowań, które utrwalił monitoring (bicie pokrzywdzonych, kopanie regału), bądź opowiedzieli o nich T. Ś. oraz M. Ś., odpowiedź jest twierdząca. Logiczne wydają się w takiej sytuacji stabilne w tym zakresie zeznania pokrzywdzonych, iż grożono im, a także że doszło do uderzenia pokrzywdzonej w twarz. Co do tej ostatniej okoliczności potwierdza ją nagranie monitoringu, na którym widać, jak pokrzywdzona gwałtownie upada do tyłu, co nie wynika ze śliskiej podłogi, czy naturalnej utraty równowagi, ale jest następstwem ciosu. Potwierdza to także opinia lekarska, z której wynika, że obrażenia jej głowy powstały w mechanizmie uderzenia w czaszkę np. ręką.

Na etapie sądowym załączono do akt nagrania z CPR i na jednym z nich obserwator całej sytuacji, opisał ją twierdząc, że „atakują właściciela sklepu (...)”, który „potraktował ich gazem” a „dwóch coś się do niego drze”, co potwierdzałoby wersję T. Ś. o agresywnym zachowaniu oskarżonego poza sklepem, w trakcie którego doszło do wygłoszenia groźb (mogło to być właśnie to „darcie się”), przecząc słowom oskarżonego i M., B. o ich pokojowym nastawieniu i bycia jedynie ofiarami ataku ze strony T. Ś..

Zeznania pokrzywdzonych M. Ś. (2) i T. Ś. (1), zdaniem sądu nie są w całości wiarygodne. Oboje stanowczo twierdzili, iż oskarżony rzekomo coś ukradł ze sklepu co uzasadniało zwrócenie mu uwagi przez M. Ś. od czego „wszystko się zaczęło”. Wersję tą podważa obiektywne nagranie wideo z kamery monitoringu na którym nie widać, żeby oskarżony czy M. B. zabierali butelki z regałów (otwierali witryny, jednak niczego z nich nie zabierali) a następnie chcieli to

wynieść ze sklepu bez zapłacenia. Oskarżony z dwoma butelkami brązowymi wszedł i z tymi butelkami wychodził. Po drugie gdyby oskarżony rzeczywiście dokonał kradzieży, jak twarde obstawali pokrzywdzeni, nie stawałby tego przedmiotu na stoliku w sklepie, na oczach właścicieli oraz kamer w sklepie, oczekując na ich reakcję, tylko po prostu fant zabrał i szybko wyszedł ze sklepu; było to możliwe, gdyż wyjścia nikt nie pilnował – M. Ś. była w głębi sklepu i dopiero dochodziła do drzwi, a T. Ś. stał za ladą i obsługiwał klientów. Z urzędu sądowi wiadomo, że pokrzywdzeni są stale od otwarcia sklepu narażeni na przestępstwa sklepowe (nie jest to pierwsza sprawa dotycząca kradzieży, kradzieży rozbójniczej, gróźb czy też zniszczenia mienia sklepowego na szkodę M. Ś. – vide sprawy II K (...), II K (...), II K (...)) co związane jest z lokalizacją tej placówki w najbardziej niebezpiecznej części miasta, twarde stawiając odpór sprawcom, nie tolerując kradzieży czy chuligańskich wybryków. Jednak ta niezłomna postawa w przedmiotowej sprawie, przynajmniej na wstępnym etapie, przerodziła się w pewnego rodzaju rutynowe podejście prowadzące do posądzenia oskarżonego, który jest osobą wielokrotnie karaną, wytatuowaną i poruszającą się w charakterystyczny sposób z wypiętą do przodu klatką piersiową (tak jak osoba gotowa do fizycznej reakcji na sprzeciw drugiego) o kradzież, której w rzeczywistości nie było. Połączenie bezpodstawnego ostrego oskarżenia z temperamentem K. D., który bynajmniej nie kwapił się, aby podać pokrzywdzoną do sądu za pomówienie, zawierać z nią ugody, tylko własnoręcznie chciał bronić własnego dobrego imienia, doprowadziło do popełnienia przestępstw.

Całkowicie niewiarygodna jest część zeznań złożonych przez pokrzywdzonych na rozprawie, iż oskarżony na pewno nie jest napastnikiem, który był wówczas w sklepie. Nagrania monitoringu w sposób jednoznaczny i oczywisty ukazują postać oskarżonego w białej koszulce jako agresora, jednocześnie potwierdzają, że tylko on bierze udział w całym zajściu, a nie żaden inny mężczyzna w białej koszulce podobny jedynie do niego. Wystarczy powiedzieć, że sprzeczność z nagraniem monitoringu, dostarczonym przez samych pokrzywdzonych, dyskwalifikuje ich relacje w tej części. Wprawdzie po zdarzeniu z 23 sierpnia 2018 r. oskarżony nie został okazany pokrzywdzonym. Jednakże M. Ś. (2) zeznała, że w sklepie obecny był mężczyzna w białej koszulce, oraz drugi w bluzie - co zgadza się z monitoringiem, natomiast na rozprawie pokrzywdzona zmieniła swoje stanowisko – podobnie jak T. Ś. (1) - i widząc oskarżonego stwierdziła, że to nie jest ten sam mężczyzna, który był wtedy w sklepie. Powyższe stanowisko pokrzywdzonych absolutnie nie jest wiarygodne.

Sąd nie musiał dociekać powodów dlaczego M. Ś. (2) i T. Ś. (1) na rozprawie nie rozpoznali oskarżonego, skoro komfortowo dysponował nagraniem zdarzenia na monitoringu z bliskiej odległości i oświetlonego miejsca, więc na temat tego, kto był w sklepie czynił ustalenia z innego, nieosobowego źródła. Jednakże można wyobrazić sobie dwie sytuacje. Pokrzywdzeni mając świadomość, że w pierwszym odruchu, podali relacje niezgodne z prawdą podkoloryzowane, pomawiając dwóch mężczyzn o kradzież w sklepie, po to, aby usprawiedliwić swoje zachowanie tj. wyrzucenie klientów ze sklepu i zaatakowanie ich gazem, co zaważyło na rozpoczęciu awantury, po przemyśleniu, że prawda może wyjść na jaw, zdecydowali się na zmianę swoich relacji. Obowiązywała tutaj pewna wzajemność, na zasadzie – oskarżony zostanie uwolniony od odpowiedzialności i co usunie motyw do drażnienia kwestii tego, że nie ukradł, więc temat ten nie będzie roztrząsany pod kątem złożenia niezgodnych z prawdą zeznań przez M. Ś. i jej ojca; podkreślić należy, iż pojawiało się kilka przesadzonych wersji zdarzenia płynących z ust pokrzywdzonych – usiłowanie zabójstwa M. Ś. (k. 14), kradzież rozbójnicza lub rozbój (vide zeznania A. S. z rozprawy i notatka k. 16) i na końcu groźby i to potwierdza, że pokrzywdzeni kierowali się ewidentnie emocjami opisując zajście, czego skutki później chcieli w nieodpowiedni sposób usunąć. Natomiast drugą i alternatywną opcją jest to, że K. D. (1), który jest osobą wielokrotnie karaną i jak pokazał przebieg zajścia, agresywną i zdeterminowaną, mógł osobiście lub poprzez inne osoby trzecie złożyć pokrzywdzonym „propozycję nie do odrzucenia”, aby wycofali się z obciążających go relacji pod groźbą popełnienia na ich szkodę przestępstwa, dlatego też ze strachu stanowczo nie rozpoznali go na rozprawie; na taki motyw działania pokrzywdzonych wskazuje treść skargi M. Ś. na czynności policji (k. 54). Jednakże powyższe teorie Sąd przedstawia jedynie na marginesie, ponieważ z monitoringu wynika wprost, że mężczyzną w białej koszulce jest cały czas jedna i tam sama osoba, tj. oskarżony D., potwierdzili to nawet częściowo sami pokrzywdzeni, którzy od samego początku zgodnie zeznawali, że ta sama osoba na początku weszła do sklepu a następnie groziła i używała przemocy, co do tego pokrzywdzeni nie mieli wątpliwości, nigdy nie mówili, że były to dwie różne osoby, w tym zakresie należy dać wiarę pokrzywdzonym.

Sąd pozytywnie ocenił zeznania świadka A. S. (2) będącego funkcjonariuszem policji. Zajmował się on zabezpieczeniem nagrań z kamer monitoringu, na podstawie którego bez problemu został ustalony właściwy sprawca tj. K. D. (1), który podczas rozpytania przez policjanta nawet przyznał się do uderzenia w twarz kobiety w sklepie. Wyżej wymieniony świadek wykonujący zawód policjanta jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonych. Nie ma więc powodów, by przypuszczać, że składając fałszywe zeznania bezpodstawnie obciąża oskarżonego, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną i ryzykując utratę pracy wiążącą się z ewentualnym skazaniem za przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.

Zeznania świadków M. B. (1) i K. B. (1), którzy tego wieczora byli w sklepie z oskarżonym, tylko w niewielkiej części zasługiwały na wiarę. Oboje, kiedy przychodziło mówić o agresji K. D., zasłaniaли się niepamięcią podając przy tym sprzeczne okoliczności całego zajścia. Nie widzieli też upadku pokrzywdzonej w następstwie uderzenia jej w twarz. M. B. (1) przyznał, iż rzeczywiście był obecny wówczas w sklepie, razem z oskarżonym i jego znajomą, co należy uznać za prawdziwe. Można również uznać za wiarygodne twierdzenia tego świadka, iż właściciele sklepu zachowywali się dosyć agresywnie z uwagi na podejrzenia o kradzież. Natomiast pozostała część przebiegu sytuacji podana przez M. B. (1) z której wynikało, iż w zasadzie K. D. zachowywał się spokojnie, nikogo nie atakował, jest niewiarygodna, przede wszystkim przeczy jej nagranie z monitoringu. Sąd wziął pod uwagę okoliczność, iż M. B. (1) będąc kolegą oskarżonego chciał przedstawić jego zachowanie w jak najbardziej korzystnym świetle, w taki sposób, aby ten uniknął odpowiedzialności karnej bądź poniósł jak najmniejsze konsekwencje. Niewiarygodne okazały się deklaracje M. B. jakoby telefonował na Policję, połączył się dyspozytorem, żądając interwencji z uwagi na agresywne zachowanie T. Ś.. Z informacji udzielonej przez operatora telekomunikacyjnego w którego sieci działał numer z którego świadek ponoć telefonował wynika, że w tym czasie nie odnotowano żadnych połączeń. Podobnie Sąd ocenił zeznania K. B. (1), które okazały się mało przydatne. Potwierdził ona obecność oskarżonego w sklepie, jednakże podobnie, jak M. B. zasłaniała się niepamięcią.

Prócz osobowych źródeł dowodowych Sąd pozytywnie ocenił dokumentację medyczną oraz wydaną w sprawie opinię lekarską dotyczącą pokrzywdzonej. Została sporządzona przez osobę, która dysponuje wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia przedmiotowych okoliczności, brak jest zatem podstaw, aby kwestionować jej wartość dowodową.

Na szczególną uwagę zasługują znajdujące się w aktach sprawy nagrania z monitoringu, które w sposób bezpośredni ukazują rzeczywisty przebieg zdarzeń, przedstawiają obraz całej sytuacji bez żadnych emocji czy innych jakichkolwiek zniekształceń. Znajdujący się w materiale dowodowym monitoring pozwolił zweryfikować wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania pozostałych świadków. Wspomniane nagrania pozwalają stwierdzić, że wersje z żadnej z osób, które mówią na temat zdarzenia nie są do końca prawdziwe.

Sąd dał ponadto w pełni wiarę dowodom ze wszystkich ujawnionych na rozprawie dokumentów, albowiem dokumenty powyższe zostały sporządzone rzetelnie, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzi wątpliwości.

Sąd Rejonowy zważył co następuje

Proponowana przez oskarżyciela kwalifikacja prawna wszystkich czynów zarzucanych oskarżonemu wymagała zmiany oraz uzupełnienia. K. D. (1) zarzucanych mu czynów dopuścił się w warunkach recydywy opisanej w art. 64 § 1 kk albowiem był wcześniej karany. Wyrokiem łącznym wydanym w dniu 1 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w P.w sprawie II K (...) skazał go na karę łączną 3 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w okresie od 3 lutego 2015 r. do dnia 26 maja 2018 r. czyli w okresie ponad 6 miesięcy. W skład kary łącznej wchodziła kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona za czyn z art. 282 kk popełniony z użyciem gróźb pobicia, zatem podobny do czynów 1,2,3 wyroku; były to groźby z art. 190 § 1 kk i popełnione z użyciem przemocy czyny z art. 157 § 2 kk i art. 217 § 1 kk . Podobieństwo ustalono w oparciu o art. 115 § 3 kk, stanowiący, że przestępstwami podobnymi są popełnione z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Z powyższego zestawienia wynika, iż oskarżony popełniając umyślnie w dniu 23 sierpnia 2018 r. czyny z art. 190 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. oraz art. 217 § 1 k.k. dopuścił się ich przed upływem

5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym 6 miesięcy wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne. Zatem przesłanki recydywy z art. 64 § 1 kk zostały spełnione.

Treścią przestępstwa groźby karalnej określonego w art. 190 § 1 k.k. jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Dla jego bytu nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Może być ona wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (wyr. SN z 24 VIII 1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, nr 3, poz. 21). Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Znamię wzbudzenia obawy należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby. Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać (wyr. SN z 17 V 1997 r., II KKN 171/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10; por. A. Marek, Komentarz do art. 190 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553) [w:] Kodeks karny. Komentarz, A. Marek, LEX, 2007, wyd. IV, wyrok SA w Krakowie z 4 lipca 2002 r. II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44).

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej M. Ś. (2) polegającego na groźbie pozbawienia życia słowami „zabije cię”, a także wypowiedziane słowa „zabiję cię ty ch..u”, „ja cię zabiję” pod adresem T. Ś. (1) niewątpliwie wyczerpywało znamiona występkę stypizowanego w art. 190 § 1 k.k. Okoliczności popełnienia czynu i sposób działania oraz użycie mających negatywny wydźwięk słów świadczą niewątpliwie o tym, że oskarżony chciał wywołać u obojga pokrzywdzonych obawę, iż słowa kierowane do nich mogą zostać spełnione. Pokrzywdzeni potwierdzili, iż K. D. (1) swoim zachowaniem wywołał u nich poczucie obawy, ponieważ prócz wypowiedzianych gróźb zaatakował ich. W ocenie Sądu obawa ta była całkowicie uzasadniona zarówno osobą sprawcy, jak i okolicznościami zdarzenia, a nadto zachowaniem oskarżonego. Agresywna postawa oskarżonego jak i kierowanie do pokrzywdzonych groźby stwarzało stan faktycznego zagrożenia i było okolicznością obiektywnie uzasadniającą taką obawę.

Sąd uznał, że wspomniane czyny przypisane oskarżonemu stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. albowiem zostały popełnione w krótkich odstępach czasu oraz z wykorzystaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok.

Zgodnie z treścią art. 157 § 2 k.k. kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Uderzając M. Ś. w twarz i powodując opisane w opinii lekarskiej obrażenia oskarżony wyczerpał dyspozycję w/w przepisu.

Zgodnie z art. 217 § 1 k.k. podlega karze ten, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Przez naruszenie nietykalności cielesnej należy rozumieć wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Zachowania realizujące znamiona wskazane w cytowanym przepisie mogą w szczególności polegać na zadawaniu ciosów rękami, kopaniu czy szarpaniu. Naruszenie nietykalności cielesnej może pozostawić nieznaczne ślady na ciele (sińce, zadrapania lub obrzęk), które jednak nie zakłócają normalnego funkcjonowania narządów ciała lub rozstroju zdrowia. Jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Mając na uwadze powyższe oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy, zwłaszcza w postaci nagrań z monitoringu, oskarżony uderzając w pokrzywdzonego T. Ś. (1) w pełni wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu z art. 217 § 1 k.k., który zagrożony jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Wymierzając oskarżonemu kary kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Okoliczności wpływające na wymiar kar są tożsame, jako że przestępną akcje oskarżonego należy potraktować jako jedno zdarzenie podzielone na fragmenty (nie dające się spiąć klamrą czynu ciągłego z uwagi na brak tożsamości pokrzywdzonych).

K. D. (1) działał w sposób wyjątkowo agresywny. Nie tylko wypowiadał groźby, lecz również zaatakował pokrzywdzonych. Można jedynie przypuszczać, że gdyby nie reakcja T. Ś. (1), użycie gazu pieprzowego oraz zasłonięcie się ręką, działania oskarżonego doprowadziły do poważniejszych skutków. Nie można też zapomnieć, że oskarżony uderzył mocno w twarz kobietę, co w naszym kręgu kulturowym uznawane jest za sprzeczne z podstawowymi zasadami moralnymi, co należy do wiedzy powszechnej i podstawowej, a więc takiej którą miał oskarżony. Na niekorzyść poczytano jego uprzednią karalność w tym połączoną za odbyciem kary za podobne przestępstwo (art. 64 § 1 k.k.). Natomiast na korzyść oskarżonego poczytano działanie w zamiarze nagłym, reakcję na bezpodstawne pomówienia go o kradzież i atak z użyciem miotacza gazu ze strony T. Ś.. Podkreślić jednak należy, iż nie zwalniało to oskarżonego z odpowiedzialności. Jeśli czuł się pomówiono czy też bezpodstawnie zaatakowany, mógł wezwać na miejsce Policję, aby sprawę rozstrzygnęła, a nie własnoręcznie wymierzać sprawiedliwość. Poza tym reakcja z jego strony była znacznie bardziej intensywna niż „przewinienia” pokrzywdzonych. Trudno bowiem porównać posądzenie o kradzież z silnym uderzeniem kobiety w twarz.

Mając powyższe na uwadze wymierzono oskarżonemu za czyny z punktu 1 wyroku – karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z punktu 2 – karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z punktu 3 – karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary łącznej Sąd miał na względzie, iż wszystkie czyny oskarżony popełnił w niemalże w tym samym miejscu i czasie, w podobny sposób, stanowiły one elementy przestępnej akcji podszytej jednym motywem i zamiarem. Dlatego Sąd zastosował zasadę pochłonięcia kar i wymierzył jako karę łączną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd zgodnie z art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności.

Ponieważ w toku postępowania oskarżony korzystał z wyznaczonego mu obrońcy z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz M. J. wynagrodzenie w wysokości 732,24 zł, które zostało obliczone w oparciu o Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Stosownie do treści art. 627 kpk, Sąd obciążył oskarżonego wydatkami w sprawie (jako, że zostały one realnie wydatkowane ze Skarbu Państwa w toku tegoż postępowania), oraz wymierzył mu opłatę 120 zł od wymierzonej kary.